Nr. 7 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 10 stycznia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie zł 4·20, z dostawą do domu . . . „ 4·50, na prowincji . . . . „ 4·50, za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496. Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Memorandum litew. w sprawie sow. propozycyj

Czego z oczu tracić nie należy

II.

(a h) Marsz. tow. Daszyński trafnie wskazuje na rolę państwa współczesnego, zwłaszcza Polski, w procesie gospodarczym. PPS. rozumie ją znakomicie, określając państwo, jako organizację ludzi pracujących, obejmującą ich interesy materjalne i duchowe. Nie chcemy tu mówić o kulturalnej uczuciowej stronie sprawy, wyrosłej na ziemiach polskich, opanowanych przez zaborców. — Żyć we własnem państwie, w którem równocześnie zrealizować łatwiej dążenie do podniesienia materjalnego bytu, to były te emocjonalne pierwiastki, z których rodziły się realne siły w walce o państwo. I o ile w klasach posiadających były takie czy inne objekcje, składające się na stanowisko wobec problemu niepodległości, to w klasie robotniczej i pewnej części inteligencji objekcji tych nie było. Na tym fakcie niezwykle przenikliwie oparł swoje rachuby marsz. Piłsudski i w okolicznościach sprzyjających mógł doprowadzić do odbudowy i utrzymania państwa polskiego.

Czy P. P. S. zmieniła się w ciągu 10-lecia? Zapewne, że robiła błędy, może dużo błędów, ale zasadniczy stosunek do państwa został utrzymany. Walczyła o demokrację, by dać największą swobodę rozwojowi sił pracującego człowieka, dążąc równocześnie do zapewnienia mu możliwie wielkiego wpływu na państwo.

Niestety, na gruncie polskim z ustroju, wywalczonego przez PPS., wyrosły w dwóch poprzednich Sejmach siły, którym często sama musiała się przeciwstawiać, nawet na ulicy.

Większość sejmowa nie chciała się liczyć z tendencją P. P. S. i zamierzała, choćby gwałtem, oddać władzę stronnictwom ją tworzącym i podporządkować interesy pracujących klasie, którą reprezentowała. Tak doprowadzono do wypadków majowych.

W pamiętne te dni w walce, jaka się rozegrała, masy opowiedziały się bezwzględnie przeciwko planom i metodom większości sejmowej i pod sztandarami PPS. poszły za obozem walki, za marsz. Piłsudskim.

Stosunek więc PPS., do obozu walki w dniach majowych, bez żadnych wzajemnych zobowiązań ułożył się sam przez się, sprzeczności żadnych nie było. Wyrosły one później, wyrosły automatycznie, z ujęcia rewolucji majowej, o której trafnie wyraził się, zmarły tow. F. Perl, iż była to

rewolucja w majestacie prawa.

Taką w istocie swojej była, jak wskazuje dalszy rozwój wypadków, choćby przez to, że utrzymano Sejm, przeciwko któremu wytoczono armaty.

Rewolucja w majestacie prawa, to sprzeczność sama w sobie, i musiała się stać źródłem nieporozumień i doprowadzić do walki. Z hasła walki z nieprawością, przy utrzymaniu Sejmu, wyrosły hasła walki z Sejmem, wreszcie z podstawą, na jakiej się opiera, z Konstytucją i z całym ustrojem państwa. Gdy spoglądamy dziś na te sprawy, gdy patrzymy na nie z pewnej perspektywy, staje się dla nas jasnem, że ma się tu do czynienia z faktem, który wynika logicznie z natury rzeczy, kiedy czynnik jakiś dochodzi do władzy z bronią w ręku, w drodze zamachu.

Zwycięzca pragnie narzucić swoje poglądy, swoją wolę. Koło zwycięscy tworzy się obóz, na którym bezpośrednio się oparł, a który zawsze pragnie pójść dalej, niż zwycięsca sam. A gdy się doda do tego, że wszystko to dzieje się w społeczeństwie politycznie tak nierozwiniętem, jak nasze, w społeczeństwie, które w ciągu dziesięciolecia nie przyswoiło sobie form współżycia, w którym ustrój demokratyczny nie zdołał sobie zdobyć praw obywatelskich, w takiem społeczeństwie znajdą się szerokie koła, o które zwycięzca oprzeć się może. Ma się tu zatem do czynienia z siłą, z którą liczyć się należy, i aby zwyciężyć, trzeba jej przeciwstawić i siłę i umiejętność.

Wywiad z premierem Bartlem.

Najważniejsze zadania rządu.

WARSZAWA, 8. I. (AW.). „Przegląd Wieczorny" podaje wywiad swego przedstawiciela z z premjerem Bartlem. Najważniejszem zadaniem Rządu jest — według p. Premjera — przedewszystkiem pilnowanie równowagi budżetowej, bilansu handlowego i waluty oraz ustabilizowanych już stosunków żywnościowych, a mianowicie dalszy rozwój budowy elewatorów i piekarń, oraz tworzenie rezerw zbożowych. P. Premjer oświadczył m. in. co następuje: „Będę szczęśliwy, gdy w r. bież. uda mi się zrealizować choć część tego co zamierzyłem w dziedzinie budowlanej, oraz gdy osiągnę to co zamierzam zrobić dla szerokich mas i warstw urzędniczych". W zakończeniu rozmowy na zapytanie czego dotyczyła wczorajsza konferencja w Belwederze i na Zamku, oraz czy dotyczyła ona spraw gabinetowych p. Premjer oświadczył, że na konferencji tej omawiano szereg ważnych spraw politycznych i że w najbliższych dniach opinja publiczna poinformowana będzie o tych sprawach.

—o—

Katastrofa kolejowa na stacji Switłocz.

WARSZAWA, 8. I. (PAT.) Dnia 7 bm. w wileńskiej Dyrekcji kolejowej na stacji Świtłocz pociąg towarowy z powodu nieuwagi maszynisty najechał na drugi pociąg. Wskutek zderzenia kilkanaście wagonów wykoleiło się zatarasowując główne tory. Ruch pociągów towarowych na linji Wołkowysk-Czeremcha został wstrzymany do czasu uprzątnięcia torów, zaś ruch osobowy odbywa się na tej linji z przesiadaniem na stacji Świtłocz. Pociąg ratowniczy przybył na miejsce katastrofy w najbliższym czasie po wypadku. Z personelu kolejowego nikt nie poniósł szwanku. Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcyjna, która wszczęła śledztwo.

Instrukcje dla dr. Hermesa.

BERLIN. 8. stycznia. (A. W.) W związku z wyjazdem dra Hermesa do Warszawy w ministerstwie gospodarki Rzeszy oraz w urzędzie spraw zagr. uzgodniono pewne instrukcje, które mają zawierać propozycje pod adresem Polski. Idzie. o obniżenie całego szeregu stawek celnych i wyrażenie zgody na kontyngenty importowe Niemiec. Wzamian za to Niemcy obiecują zgodzić się na przedłużenie konwencji drzewnej, oraz inne sprawy wchodzące do właściwego traktatu handlowego.

KOMUNISTA SOCHACKI ZŁOŻYŁ MANDAT POS.

WARSZAWA. 8. stycznia. (A. W.) Poseł (komunista) Czeszejko- Sochacki, nadesłał z Berlina list do Marszałka Sejmu z oświadczeniem, iż składa mandat poselski. P. Czeszejko- Sochacki, oddany miał być sądom za działalność antypaństwową.

—o—

POLSKA PŁACI DŁUGI.

WARSZAWA. 8. stycznia. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu wypłaciło 1. stycznia b. r. rządowi angielskiemu 184.598 funtów szterl., 14 szylingów, 6 pensów, jako dalszą ratę należności wobec Angiji.

POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 8. 1. (AW). Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 15. bm.

—o—

12-go PLENUM SENATU.

WARSZAWA. 8. stycznia. (tel. wł.) Plenarne posiedzenie senatu odbędzie się 12-go b. m. o godz. 4-tej popoł. Posiedzenia komisji spraw zagraniczn., prawniczej, oświaty i gospodarstwa społecznego, odbędą się 10, 11, i 12 b. m.

—o—

ROKOWANIA HANDLOWE Z HISZPANJĄ.

WARSZAWA. 8. stycznia. (tel. wł.) Po zakończeniu rokowań polsko- francuskich o nowy traktat handlowy podjęte zostaną rokowania handlowe z Hiszpanją. Rokowania te prowadzone będą w Madrycie.

—o—

POD KOŁAMI LOKOMOTYWY.

KATOWICE. 8. stycznia. (A. W.) Popełnił tu samobójstwo rzucając się pod koła rozpędzonej lokomotywy 40- letni urzędnik magistratu katowickiego Józef Zaczek. Lokomotywa przecięła mu obie nogi i prawą rękę. Nieszczęśliwy zmarł na miejscu.

—o—

Mikołaj Mikołajewicz.

Zgon wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, b. wodza naczelnego wojsk rosyjskich, przypomina jego głośny i ważny pod owe czasy *manifest do Polaków*, który na szczęście stał się świstkiem papieru. W manifeście tym wielki książę obiecywał *zjednoczenie ziem polskich pod berłem cara*, przyczem apelował do Polaków, by stanęli wiernie po stronie Rosji, bo oto „spełniają się marzenia ich ojców i dziadów".

Narodowa demokracja, podówczas mająca jeszcze dość silne wpływy w kraju odezwę tę przyjęła z wielkim entuzjazmem. Powołując się na tę odezwę, porównywała stanowisko Rosji ze stanowiskiem Austrji i Niemiec, Rosja obiecywała wszystko — państwa centralne nic. Emisarjusze endecy jeździli po kraju, z Warszawy do Petersburga, ze Lwowa do Kijowa i t. d. i „uświadamiali" Polaków o ich obowiązkach wobec Rosji. Kazali zapomnieć o przeszłości, a stanąć nie z konieczności, ale *dobrowolnie frontem po stronie Rosji*. Prasa endecka (na terenie Małopolski „Słowo Polskie") wszystkie swe artykuły polityczne osładzała urywkami z manifestu wielkoksiążęcego. Ongi pisarz demokratyczny i bojownik o postęp i demokrację, Aleksander *Świętochowski*, pod wpływem tej odezwy tak radykalnie zmienił swe poglądy, że nazwał ją *„jedynem światłem"* w mrokach naszej niewoli.

Ale nawet wśród endecji odzywały się wówczas głosy bardziej trzeźwe, które zwracały uwagę, że wielki książę także ma prawo składania przyrzeczeń na temat zjednoczenia Polski i jej „niepodległości" (pod berłem cara), jak Zagłoba miał prawo darowywać królowi szwedzkiemu Niederlandy... Wszak odezwy nie podpisał sam car, tylko wódz naczelny jego wojsk.

W każdym razie manifest ten wywołał dużą *dezorjentację* w kołach burżuazji polskiej, wielu ochotników poszło dobrowolnie zasilać oddziały wojsk rosyjskich, popierając w ten sposób carat podczas wielkiej wojny.

Już w rok po wydaniu tego manifestu Mikołaj Mikołajewicz popadł wskutek niepowodzeń na froncie galicyjskim w niełaskę cara. Działały tu pozatem intrygi kół dworskich z carową i Rasputinem na czele, które pomawiały wielkiego księcia o zbytni... liberalizm. „Liberalizm" jego — wyrażał się podczas wojny w sposób nader osobliwy. Kazał on *rozstrzeliwać wszystkich schwytanych legjonistów*, jako kombatantów — nie traktować ich jako jeńców wojennych. Mógłby coś o tem powiedzieć (jeżeli chodzi o grunt lwowski) prof. Stanisław Grabski, który -- trzeba to przyznać lojalnie — ratował przed rozstrzeliwaniem niejednego legjonistę, pojmanego przez wojska rosyjskie.

— — — — — — — — —

Po zwolnieniu ze stanowiska wodza naczelnego wielki książę Mikołaj został mianowany namiestnikiem Kaukazu, i głównodowodzącym frontem tureckim, przyczem kamaryla dworska starała się nań zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenie wojsk rosyjskich. W 1916 r. Mikołaj Mikołajewicz ustąpił ze stanowiska dowódzcy. Wielki książę Mikołaj udał się na Krym, skąd w 1919 roku na pokładzie torpedowca angielskiego odpłynął do Włoch. Osiedlił się on na stałe we Francji, przebywając przeważnie na Riwjerze lub na zamku Choigny pod Paryżem. Znaczny odłam monarchistów rosyjskich na emigracji uważał go za swego wodza oraz pretendenta do tronu rosyjskiego w przeciwstawieniu do w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza.

Zmarły wielki książę był żonaty z jedną z córek króla czarnogórskiego Mikołaja Anastazją, potomstwa nie pozostawił. Jego pasierbica, córka wielkiej księżny Anastazji z jej pierwszego małżeństwa z księciem Leuchtenberskim poślubiła Polaka Stefana hr. Tyszkiewicza.

Szalejący absolutyzm w Jugosławji.

Ustawa o ochronie państwa.

BELGRAD. Nowy rząd wprowadził w życie na obszarze całego królestwa S. H. S. ustawę o ochronie państwa.

Ustawa rozwiązuje wszystkie polityczne partje, oparte na programie religijnym i nacjonalnym — tem samem zostaje rozwiązane Chorwackie Stronnictwo chłopskie i mahometańska partja w Bośni i Herzegowinie.

Wolność prasy została zniesiona.

Nowy rząd wydał równocześnie rozporządzenie,

znoszące wszystkie samorządy gminne.

W miejsce nadżupanów i rad gminnych, powiatowych i okręgowych władzę wykonywać będą komisarze rządowi. Na podstawie 2 artykułu tego rozporządzenia burmistrze Belgradu, Zagrzebia i Lublany zostają usunięci.

Zakazane są wszelkie zebrania i konferencje, o charakterze politycznym.

—o—

1259 wypadków samochodowych w Warszawie!

WARSZAWA, 8. 1. (AW). Według danych statystycznych w ciągu r. 1928 zdarzyło się w Warszawie 1.259 wypadków samochodowych, przyczem 59 osób poniosło śmierć na miejscu, a 1.200 odniosło cięższe i lżejsze rany. W porównaniu z r. 1927 liczba wypadków wykazuje wzrost o 513.

—o—

Bandyci obrabowali kościół.

CHICAGO, 8. 1. (AW). Największy kościół katolicki w Chicago obrabowany został przez 4 bandytów, którzy przybyli do kościoła pod pozorem złożenia przysięgi, że zaprzestaną pić wódkę. Znalazłszy się przed ołtarzem bandyci dobyli rewolwerów i w obecności 2 księży obrabowali tabernaculum. Wartość łupu wynosi 1.000 dol. Parafianami tego kościoła są przeważnie Polacy.

T. HUPPERT.

MATKA.

Ogromne, szkliste oczy matki wpiły się całą potęgą pożądania w umykające źrenice lekarza.

— Panie doktorze!!

Lekarz skulił się w sobie, zmalał i unikał palącego spojrzenia matki. Ach, gdybyż mógł tak uciec stąd! Czego ona chce od niego? Przecież jego wiedza miała granice, a środki ratunkowe — wyczerpały się także, czegoż ona chce od niego. Powiódł spojrzeniem po szarych twarzach obecnych, zatrzymał na chwilę zmęczone oczy na przerażonej i zakłopotanej twarzy ojca, który nie wiedział, co ma począć z przydługiemi rękoma. Potem wszyscy opuścili powieki i spojrzeli na dziecko. Było niemal nieprzytomne i blade jak wosk. Ani kropelki krwi. Oddychało chrapliwie i krótko — w agonji.

— Jezus! Marja!

Matka runęła na kolana, grzmotnęła sobą o ziemię i przypadła trzęsącemi dłońmi do dziecka. Całowała w szale bezpamiętnej czułości maleńką główinę malca, kościste kolanka i fjoletowe stópki. Zgarniała ku sobie drobne ciałko, tuliła do płonącej piersi, osłaniając je ramionami. W pewnej chwili dźwignęła się na nogi i wybiegła, unosząc z sobą dziecko — do sypialni.

— — — — — — — — —

— Medycyna — podjął lekarz — w tym i w większej części wypadków jest bezsilną. Jest o tyle bezsilną, że nie może powstrzymać procesu przebiegu choroby, może w najlepszym razie ulżyć cierpieniom, może wreszcie podtrzymać funkcję organów motorycznych — ale w żaden sposób nie może przeszkodzić już rozpoczętej akcji bakteryj. Pan mnie rozumie?

— Tak.

— Medycyna pomaga tylko naturze, — działając na nią pośrednio, ale zresztą — wszystko jest w ręku natury. Lub Boga — jak kto woli.

— Tak. Ale czy nie dało się...

— Mój panie, niechże pan pozwoli sobie wytłumaczyć! W tej chwili nie wiem, coby mogło uratować dziecko pana i tu — uważa pan? — i tu właśnie medycyna staje na martwym punkcie. Nie znaczy to jednak, ażebyśmy nie stali na dość wysokim szczeblu wiedzy. Niemniej jednak...

Lekarz urwał w tem miejscu i posiniał z oburzenia. Ojciec dziecka przymknął oczy (5 nocy!) i spał w najlepsze, oparłszy głowę na dłoni.

— — — — — — — — —

Dziecko gorzało i charczało okropnie. Wtuliło sine piąstki w kielichy dłoni matki i łykało odrobiną płuc powietrze chciwie i z wysiłkiem. Oczy miało szkliste, ogromne i nieprzytomne, okolone siną obwódką. — Znikoma resztka życia tlukła się rozpaczliwie w rozpalonem ciałku.

— Syneczku mój jedyny, moje ty życie! Przecież to niemożliwe, ażebyś mnie opuścił, przecież Bóg tego nie może chcieć, moje ty niewinne maleństwo! Nie odchodź, nie odchodź, nie odchodź, syneczku.. wykarmiłam cię własną piersią... własną krwią... cóż mi po życiu, jeżeli ciebie nie będzie?... syneczku... dziecinko moja... otwórz oczki... uśmiechnij się... albo nie... nie śmiej się... o Boże, Boże!..., syneczku, nie odchodź, syneczku mój jedyny!...

Powstała z klęczek i pobiegła do kuchni. Tam porwała z kuchni kilka sporych garnków z gorącem mlekiem i wlała całą zawartość do dziecinnej wanienki. Nie kąpać! — przemknęła jej stanowcza opinja lekarza przez dziką sarabandę oszalałych myśli, ale zaśmiała się tylko chrapliwie i otulona mdłym oparem dymiącego płynu potoczyła się, dźwigając ciężką wanienkę — do pokoju. Porwała dziecko na ręce i nie patrząc na nie, zanurzyła je po brodę w białym ukropie.

Dziecko zacharczało i zaniosło się nieludzkim, nieprawdopodobnym krzykiem. — W napadzie konwulsji i wskutek okropnego bolu zaczęło się szamotać w ukropie, fikać sparzonemi kończynami, małe ciałko podrygiwało miarowo i gięło się jak pręt łoziny, oczy zaszły krwią i — nagle — buchnął ustami strumień czarnej krwi i płaty śmierdzącej ropy.

Matka porwała je na ręce i otuliła szczelnie w mokre prześcieradło. Dziecko na chwilę zamilkło, aby w pewnej chwili uderzyć w jasny, dźwięczny płacz...

Było uratowane, a biedna, szalona matka leżała na podłodze, całując bez pamięci zimną posadzkę.

—:o:—

Prace i zamierzenia czerwonej gminy łódzkiej

Wywiad z tow. dr. Wielińskim.

Z okazji Nowego Roku, tow. dr. Wieliński, wiceprezydent m. Łodzi, w imieniu socjalistycznego zarządu miejskiego, udzielił przedstawicielom prasy szeregu nader interesujących informacyj na temat polityki finansowej Magistratu.

Jest tajemnicą publiczną — mówił tow. dr. Wieliński — że, objąwszy rok temu zarząd gospodarki komunalnej Łodzi,

zastaliśmy ją pod wieloma względami w stanie opłakanym,

do czego niemało przyczyniły się poprzednie rządy chjeno-enperowskiej większości. Śmiało jednak i energicznie zabraliśmy się do pracy i dowiedliśmy, że gospodarować umiemy, chociaż coraz bardziej rosła nasza troska, gdzie zdobyć środki finansowe, aby sprostać przynajmniej najpilniejszym, najbardziej palącym zadaniom.

Z tą samą troską wstępujemy w okres nowego 1929 roku. Znajdujący się obecnie w opracowaniu preliminarz budżetowy na rok 1929/30 przewiduje: we wpływach zł. 31,200.000, w wydatkach zł. 28,500.000. — Wpływy więc nie są o wiele większe niż wydatki, aby móc zadośćuczynić nowym nieodzownym obowiązkom miasta, zmuszeni byliśmy zredukować znacznie szereg pozycyj wydatkowych. Musiała jednak znaleźć uwzględnienie 15-proc. podwyżka płac pracowniczych, tak samo jak wydatki, związane z przejęciem przez miasto biura wojskowo-policyjnego i biura adresowego. Instytucje te, bynajmniej nie są samowystarczalne.

Państwo zrzuca wciąż nowe ciężary na barki gmin miejskich,

nakłada na nie nowe obowiązki, pociągające za sobą wydatki setek tysięcy złotych. Dzieje się to wbrew postanowieniom konstytucji, gdyż Państwo nie wskazuje jednocześnie źródeł pieniężnego tych wydatków pokrycia.

Nasze wydatki zwykłe — mówił dalej tow. dr. Wieliński — są bardzo poważne, a do tego dochodzą przecież wydatki na najniezbędniejsze inwestycje.

Wykonane dotychczas

prace kanalizacyjne

pochłonęły około 21,000.000 zł., nie dając narazie żadnych dochodów, a dochodzi do tego spłata procentów, gdyż kanalizację buduje się w Łodzi przeważnie z zaciągniętych pożyczek. Długość wykopanych kanałów wynosi obecnie już 42 klm., z czego w ostatnim roku wykonano około 17 klm. Pracując nadal w tem tempie, moglibyśmy oddać do użytku pierwszą serję kanałów dopiero w roku 1932. Realizacja tych zamierzeń zależy jednak wyłącznie od wysokości środków finansowych, jakiemi będziemy rozporządzać.

Zwróciliśmy najbaczniejszą uwagę na podjęcie i planową

kontynuację budowy kolonji robotniczej

na Polesiu Konstantynowskiem. Wykończenie pierwszego bloku domów (20 trzypiętrowych kamienic) jest sprawą najbliższych miesięcy. Zrealizowanie planu budowy kolonji robotniczej w całej jego rozciągłości mogłoby być dokonane w ciągu lat 3-ch. Na dalszą budowę przewidujemy w przyszłym roku budżetowym 4,500.000 zł.

Ulice Łodzi

znajdują się w stanie katastrofalnym, co zwraca odrazu uwagę każdego przyjezdnego. Najgorszem zaś jest to, że na peryferjach miasta są dziesiątki ulic, wogóle dotychczas nie wybrukowanych. W początkach roku 1928 Łódź liczyła około 180 klm. niezabrukowanych ulic. Wybrukowaliśmy z tego w tymże roku 28 klm., co kosztowało 3 miljony złotych. Aby wszystkie ulice doprowadzić do porządku i konserwować należycie bruk na ulicach zabrukowanych, potrzebne są olbrzymie sumy. Według obliczeń Oddziału Brukarskiego, przy rozłożeniu tych robót na lat 10, pochłonęłyby one około 175,000.000 zł.

Sprawa szpitalnictwa

w Łodzi przedstawia się znacznie gorzej niż w jakiemkolwiek innem polskiem mieście. We wszystkich innych większych miastach, będących również siedzibą okręgowych Zw. Kas Chorych, znajdują się uniwersytety i kliniki uniwersyteckie. W Krakowie n. p. przypada 1 łóżko szpitalne na 111 osób, — w Warszawie — na 117, zaś w Łodzi, która nie posiada ani kanalizacji, ani wodociągów i której 60 proc. mieszkańców gnieździ się w jednopokojowych mieszkaniach, — 374 osób. Budowa powszechnego szpitala miejskiego na około 2.000 łóżek jest nieodpartą koniecznością. A kosztowałoby to, według obliczeń Wydziału Zdrowotności Publicznej około 30,000.000 zł.

Również

sprawa budowy szkół

przyczynia miastu wiele kłopotów. W najbliższym roku szkolnym ilość dzieci w wieku szkolnym wzrośnie o 40 proc. Niestety, brak jest dostatecznej ilości gmachów na pomieszczenie szkół. Miasto zmuszone jest budować nowe gmachy; by jednak zaspokoić pierwsze w tym względzie potrzeby, należałoby w ciągu 10 lat budować co rok 3 gmachy szkolne, co w sumie kosztowałoby około 20,000.000 zł.

Jak widać z powyższych wywodów,

sytuacja finansowa Łodzi bynajmniej nie przedstawia się różowo.

Musimy prowadzić politykę bardzo przewidującą i oszczędną, aby nie osiąść na mieliźnie. A jeszcze podkreślić trzeba, że wydatki, o których wyżej wspomniano, biorąc rzecz po kupiecku, nie należą do rzędu rentujących się.

Pożyczki dostatecznie wielkiej w stosunku potrzeb miasta znikąd, oczywiście, Łódź nie otrzyma. Tembardziej, że miasto nasze jest gminą ubogą, że cały majątek Łodzi w nieruchomościach, domach, akcjach itp. wynosi zaledwie 86.675.000 zł. Nie posiadamy ani jednego przedsiębiorstwa, któreby przynosiło poważne dochody, tak, jak to jest w innych miastach.

Budżet zwyczajny m. Łodzi obejmuje nie więcej ponad te prace jedynie, które należą do najniezbędniejszych i najpilniejszych.

Zmuszeni jesteśmy starać się o środki finansowe ze źródeł pożyczkowych i rządowych, przyczem będziemy oczywiście dążyć do takiego rozplanowania prac inwestycyjnych, aby ciężary spadające z tego tytułu na miasto nie były w żadnym roku nadmierne. Mimo te wszystkie trudności jesteśmy dobrej myśli i posiadamy pełną świadomość naszych obowiązków zarówno wobec miasta, jak wobec jego robotniczej ludności. Wytężymy wszystkie siły, aby przeprowadzić i zrealizować wszystko, co tylko leży w granicach możliwości. Jesteśmy socjalistami, nie chcemy więc i nie możemy prowadzić gospodarki na szkodę miasta i ludności, jak to czynili nasi poprzednicy.

Zaufanie, zrozumienie i poparcie ze strony szerokich mas

dadzą nam w ciężkiej pracy samorządowej siłę wytrwania i zapewnią owocność wyników. Jedynie wówczas, gdy czujemy się bliscy ogromnej większości ludności i z tą większością mocno związani, możemy liczyć na pomyślne urzeczywistnienie tych celów i zamierzeń, które stawiamy sobie jako socjalistyczny zarząd miejski.

—o—

Pod adresem arcybiskupstwa rzym. kat. we Lwowie.

Zarząd Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział we Lwowie ufundował ze składek swych członków sztandar zawodowy, który ma między innemi uroczystościami brać też udział przy oddawaniu ostatniej usługi członkom Związku, t. j. po zgonie w pogrzebie. Ponieważ w kilku wypadkach zetknęli się członkowie ze sprzeciwem Duszpasterzy Parafjalnych — czyli Ci uzależniali swój udział w pogrzebie od usunięcia sztandaru, — wobec tego, aby uniknąć scysyj, Zarząd Związku wysłał pismo w tej sprawie do Konsystorza rzymsko-katolickiego z datą 21. czerwca 1928 r. L. a. 1157, prosząc o wydanie swego orzeczenia w tej sprawie. W piśmie zaznaczono również, że o ile chodzi o to, że sztandar jest niepoświęcony, — Zarząd Zw. prosi o oznaczenie Kościoła, gdzie i kiedy go można złożyć do tej ceremonji, oraz o podanie kwoty, którą trzeba zapłacić, przyczem załączono fotografję sztandaru celem orjentacji. — Po dwutygodniowem daremnem oczekiwaniu odpowiedzi, wystosowano drugie pismo tej samej treści do Konsystorza z datą 15. lipca 1928 r. L. a. 1185. Kiedy i na to pismo nie przyszła odpowiedź, wystosowano trzecie pismo z datą 3. września 1928 r. L. a. 1225 na ręce arcybiskupa ks. dr. Bolesława Twardowskiego z zażaleniem na postępowanie Konsystorza i z prośbą o wydanie opinji a dla orjentacji również załączono fotografję sztandaru. — **Na wszystkie te listy dotychczas Zarząd Związku nie otrzymał odpowiedzi**, mimo że zostały wysłane polecone i wiadomo jest, że doszły do miejsca przeznaczenia.

Wychodząc z założenia, że takie milczenie jest lekceważeniem zrzeszenia 4.000 członków-Chrześcijan, co z pewnością nie przysporzy Kościołowi wiernych, a raczej zrazi ich do niego — podnosimy swój żal publicznie i wzywamy do załatwienia tej sprawy, — która według naszego zdania nie potrzebuje wędrować pieszo do Rzymu.

We Lwowie, dnia 7. stycznia 1929 r.

Związek Prac. Inst. Użyteczności Publ. Oddział we Lwowie.

Lekarz pod zarzutem zniewolenia pacjentki.

KRYNICA. (Kap.). Olbrzymią sensację w Krynicy wywołało doniesienie 18-letniej kuracjuszki panny R. przeciw jednemu ze znanych, ordynujących tam lekarzy o usiłowane zniewolenie w czasie konsultacji. W niezwykłej tej sprawie przeprowadza dochodzenie sąd powiatowy w Muszynie.

Przewrót w Jugosławji - polityką rozpaczy.

RZYM, 8. I. (AW). „Giornale d'Italia" omawiając zmianę konstytucji w Jugosławji uważa przewrót dokonany tam za politykę rozpaczy. Nowy rząd jest rządem czysto wojskowym. Dotychczasowa postawa opozycji chorwackiej groziła państwu zupełnem rozbiciem. Dziennik twierdzi, że Jugosławję czeka jeszcze wiele niespodzianek.

Litwa przyłącza się do propozycji sowieckiej

Memorandum złożone rządowi łotewskiemu i estońskiemu.

KOWNO, 8. 1. (Pat.). „Elta" ogłasza następujący komunikat: Jak już donosiliśmy, rząd litewski w dniu 1. stycznia za pośrednictwem łotewskiego i estońskiego przedstawiciela wniósł memorandum w sprawie ostatniej propozycji sowieckiej. Podobne demarche poczynili przedstawiciele rządu litewskiego w Rydze i Tallinie. Memorandum to stwierdza, że rząd ZSSR zawiadomił rząd litewski o projekcie protokołu, przesyłając jednocześnie odpis noty doręczonej rządowi polskiemu, a dotyczącej natychmiastowej realizacji paktu Kelloga. Rząd litewski poważnie zaznajomiwszy się z tymi materjałami, postanowił przyłączyć się do propozycji rządu sowieckiego w tym wypadku, jeżeli nastąpi realizacja paktu między Polską, a związkiem sowieckim zgodnie z projektem protokołu. Gwoli utrzymania pokoju rząd litewski pragnąłby, aby i inne państwa bałtyckie z którymi Litwa dąży do zachowania ścisłej współpracy przyłączyły się do tej propozycji.

—o—

TALLIN, 8. 1. (Pat.). W dniu wczorajszym poseł litewski Aukszto1is odwiedził estońskiego ministra spraw zagranicznych, któremu zakomunikował o postanowieniu rządu litewskiego do przystąpienia do protokołu w sprawie wejścia w życie paktu Kelloga. Poseł litewski podkreślił przytem, że Litwa uważałaby to za nader pożądane, gdyby Estonja i Łotwa również przystąpiły do tego protokołu.

———

RYGA. 8. I. (PAT.) „Jaunakas Sinas" podadaje, że w Tallinie panuje zdziwienie w związku z propozycją litewską dotyczącą protokułu Litwinowa. W rządowych kołach estońskich panuje zapatrywanie, że należy przedewszystkiem zaczekać na bezpośrednie zaproszenie ze strony rządu sowieckiego, pozatem zaś musi być jasno postawiona sprawa istotnego sensu protokułu. Rząd sowiecki ma prawdopodobnie specjalne zamiary, w przeciwnym bowiem razie pośpiech jego byłby trudny do zrozumienia, tembardziej, że Europie wschodniej bynajmniej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Silne mrozy w Polsce.

Najzimniej w Wilnie.

Temperatura wynosiła wczoraj o godz. 8-mej rano w Warszawie 10 st. mrozu, w Poznaniu 9, w Krakowie i Lublinie 13, w Zakopanem 12, we Lwowie 14, w Pińsku 16, w Tarnowie i Morskiem Oku 6 st, w Grudziądzu i Hali Gąsienicowej 4 st.

Największe zimno panuje w Wilnie, gdzie mróz osiągnął 23 stopni.

Największa pokrywa śnieżna jest w Morskiem Oku, gdyż dochodzi do metra; w Hali Gąsienicowej pokrywa śniegowa wynosi 66 cm., w Zakopanem 25, a w Warszawie 6 cm.

Wczoraj wieczorem mróz we Lwowie nieco zelżał, prószył lekki śnieg.

—o—

Wyzyskiwacze hotelowi przeholowali

ZAKOPANE (Kap.). Wiadomości, ukazujące się w dniach ostatnich w niektórych pismach, o rzekomem przepełnieniu w Zakopanem są nieścisłe. Zjazd bowiem gości do Zakopanego jest w obecnym sezonie stosunkowo słaby. Wszystkie prawie pensjonaty i hotele mają jeszcze wielką ilość wolnych pokoji. W następstwie tego należy się spodziewać poważnego obniżenia cennika pensjonatowego i hotelowego, który został silnie wyśrubowany w oczekiwaniu niezwykle licznej frekwencji gości.

Sytuacja w Afganistanie.

KABUL, 8. I. (AW.). Sytuacja na froncie jest w dalszym ciągu bez zmiany. Główna linja wojsk rządowych osłania Kabul półkolem z północy i częściowo z zachodu. Artylerja ciężka wojsk rządowych ostrzeliwuje pozycje powstańców w okręgu na północ od Kabulu. Wśród wodzów zbuntowanych plemion rozpoczęły się silne tarcia, które powodują rozkład wewnętrzny wojsk powstańczych. Ludność północnych prowincji nie popiera powstania i obecnie zamierza nawet wysłać posiłki królowi. Na froncie wschodnim sytuacja bez zmiany.

Straszny głód w Chinach.

PEKIN, 8. I. (AW.). Przedstawiciel międzynarodowego komitetu niesienia pomocy głodującym w Chinach donosi, iż w związku ze strasziwym głodem, panującym w północno zachodnich Chinach, handel kobietami i dziewczętami dochodzi do ogromnych rozmiarów. W jednym z okręgów kilka tysięcy kobiet pozbawiono wolności osobistej i jako niewolnice sprzedano do miejscowości w prowincji Szan-Si.

—o—

PROJEKT 100 MILJONOWEJ POŻYCZKI WEWN.

WARSZAWA. 8. stycznia. (tel. wł.) Do kancelarji sejmowej wpłynęły projekty ustaw o nową 100 miljonową wewnętrzną pożyczkę inwestycyjną i o przedłużenie terminu zgłoszeń przy waloryzacji wkładów w P. K. O.

—o—

25 STOPN. MROZY WE FRANCJI.

PARYŻ. 8. stycznia. (A. W.) Straszne mrozy nawiedziły Francję. Z niektórych stron donoszą, że temperatura spadła do 25 stopni niżej zera. Zanotowano 6 wypadków śmierci przez zamarznięcie.

MADRYT. 8. stycznia. (Pat.) Wielkie masy śniegu zablokowały całkowicie dowóz z Pajarez, uniemożliwiając przejazd pociągów. Lawiny śnieżne uszkodziły znacznie 5 wagonów towarowych.

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W JAPONJI.

WIEDEŃ. 8. stycznia. (Pat.) Jak podaje prasa z Tokio i z Soeul na Korei policja japońska wykryła nowy spisek polityczny. Pomiędzy aresztowanymi dotychczas 122 osobami znajduje się także kilku obywateli rosyjskich, którzy uprawiali propagandę komunistyczną w armji japońskiej.

POWSTANIE INDJAN.

NOWY JORK. 8. stycznia. (A. W.) W Equadorze wybuchło powstanie plemion indyjskich. Powstanie przybiera coraz większe rozmiary. Wojska rządowe staczają z powstańcami większe i mniejsze bitwy. Powstańcy ośmielają się nawet napadać na miasta, celem ich zdobycia.

—o—

ZDERZENIE 2 TRAMWAJÓW.

LIPSK. 8. stycznia. (Pat.) Wydarzyła się tu dziś katastrofa zderzenia dwóch tramwajów, przyczem 19 osób zostało zranionych, z czego 5 ciężko.

—o—

O polskie świnie.

Chłopi w Polsce hodują wiele świń, które muszą sprzedawać, aby za otrzymane pieniądze móc kupować rzeczy najpotrzebniejsze. Gdyby szerokie warstwy ludności mogły się żywić tak jak trzeba, chłop nie miałby kłopotu, komu świnie sprzedawać, mógłby je zbywać na targach. Ale szeroka ludność nie ma za co kupować mięsa, musi się niedożywiać, a z tego wynika dla hodowcy ważny problem: Komu swe produkty sprzedawać.

Najłatwiej byłoby zbywać świnie i bydło na rynkach najbliższych sąsiadów t. j. w Niemczech, Czechach i Austrji, gdzie hodowla bydła i świń nie pokrywa zapotrzebowania wewnętrznego.

Ale eksport polski napotyka tu na trudności, które piętrzą się coraz bardziej. Niemcy wszelkiemi siłami dążą do samowystarczalności i do podniesienia wytwórczości krajowej. W Czechach agrarjusze mający wielkie wpływy u rządu umieją wywalczać dla swej produkcji jak najwyższe ceny, a da się to najłatwiej osiągnąć przez pozbycie się konkurencji. Nie mogąc wobec istnienia traktatu handlowego zakazać przywozu świń z Polski, rząd czechosłowacki utrudnia go zapomocą szykan weterynaryjnych, ogłaszając coraz nowe powiaty w Polsce jako zarażone jakąś chorobą świńską, a to wystarcza, aby przywóz z tych okolic zakazać.

Odmienne trochę stosunki panują w Austrji, która żyje głównie z przemysłu; rolnictwo odgrywa tam drugorzędną rolę. Mimo to organizacja rolna (Landbund) odgrywa w polityce austrjackiej wielką rolę; stanowi ona część większości rządowej, która bez tych kilku głosów stałaby się mniejszością i ks. Seipel nie mógłby stać na czele rządu.

Zato garstka agrarjuszy austrjackich ufna w swe wpływy rozpoczęła akcję na rzecz „ochrony produkcji rodzimej", t. j. w formie ceł na środki żywności. Stosownie do tego większość rządowa podwyższyła cło na zboże, mąkę, cukier i t. d., a obecnie Landbund wystąpił z żądaniem zakazu przywozu świń z Polski, który to zakaz odrazu podniósłby cenę świń miejscowych.

Egoizm chłopski nie uważa zupełnie na to, że los ludności miast żyjącej z przemysłu zależny jest od zagranicznych rynków zbytu. Jeżeli przemysł austrjacki straci rynki eksportu nie będzie mógł istnieć.

WIEDEŃ. 8. stycznia. (A. W.) Sprawa ograniczeń dla importu polskich świń do Austrji, przybiera postać coraz groźniejszą dla interesów polskich. Dnia 10. b. m. wchodzi w życie zwyżka ceł, podnosząca cło na polską nierogaciznę z 9 na 18 koron złotych. Pozatem według wiadomości z kół „Landbundu", rząd austrjacki jakoby coraz usilniej odnosił się do żądań stronnictwa agrarnego, idących w kierunku wprowadzenia kontyngentu na polską nierogaciznę w ramach przywozu z r. 1927, co w porównaniu do obecnego wwozu

ograniczałoby przywóz z Polski do połowy.

Odzywają się także żądania aby celem zmniejszenia przywozu stosować jaknajostrzej przepisy weterynaryjne.

Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w dniach najbliższych przez austrjacką radę ministrów.

TRAKTAT ROZJEMCZY PANSTW AMERYK.

WIEDEŃ, 8. I. (PAT.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, iż obowiązkowy traktat rozjemczy, w którym bierze udział 20 państw amerykańsk. został na wczorajszem końcowem posiedzeniu konferencji panamerykańskiej podpisany. Równocześnie podpisano także układ pojednawczy. Konferencja odroczyła się do przyszłego roku.

—o—

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG.

NANKIN. 8. stycznia. (Pat.) Na małej stacji kolejowej niedaleko od Nankinu, banda składająca się z 30 rozbójników napadła na pociąg, sterroryzowała straż wojskową i ograbiła podróżnych. Władze natychmiast zarządziły pościg za zbiegłymi bandytami.

Zamach z przed 10 laty.

„Pobudka" zamieszcza następujące wspomnienie z przed lat dziesięciu:

W nocy z 4. na 5. stycznia 1919 roku, endecja, podjęła nieudałą i groteskową próbę zamachu na rząd Moraczewskiego.

Aresztowano premjera Moraczewskiego i kilku ministrów, usiłowano aresztować ówczesnego szefa sztabu gen. **Szeptyckiego** oraz **Naczelnika Państwa** — zamach jednak wykonywany przez **endecką straż narodową z pomocą pułk. Januszajtisa — spełzł na niczem i zlikwidowany został w ciągu 24 godzin.**

Nowy, endecki rząd utworzyć mieli i zamachem kierowali p. **Jerzy Zdziechowski i Eustachy ks. Sapieha.**

Zamach stanu dokonany w sytuacji tak ogromnie dla państwa trudnej winien był zostać jak najsurowiej ukarany, jednakowoż rząd ówczesny nie wyciągnął z tego zamachu konsekwencji siły i bezwzględności wobec wrogich demokracji zakusów. Naczelnik Państwa zaś poprzestał na wypowiedzeniu p. Zdziechowskiemu i Sapiesze reprymendy — językiem, jak zawsze, jędrnym i dosadnym.

Od tego czasu minęło lat dziesięć. Dużo przez te lata zmieniło się w Polsce. P. **Moraczewski** podeptał ideały i poszedł w sanatory, p. **Piłsudski** zrzucił demokratyczną maskę. P. **Sapieha**, malutkie xiążę, ongiś zamachowiec — dziś jako **wierny piłsudczyk**, na ławach BB. w Sejmie pokornie dziurę wysiaduje, mając na lewicy p. Sanojcę.

A gdy go w Łomży na wiecu zapytał człowiek pewien, jak to jest z tą jego belwederszczyzną, jak on — Sapieha — stał się piłsudczykiem — p. Sapieha odparł:

— Odsiedziałem za zamach kozę i wszystko w porządku!

Oj, nie odsiedziałeś jej, niestety, jaśnie oświecony i to jest nie w porządku.

Ale przyszłość jest przed nim.

Zjazd studentów socjalistów w Krakowie.

Przedmiotem obrad niedzielnego kongresu socjalistycznej młodzieży akademickiej obradującej w Krakowie była deklaracja ideowa. Referentem komisji programowej był tow. dr. O. Lange, który w dłuższem przemówieniu uzasadniał tezy deklaracji. Nad referatem tow. Langego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow.: Z. Gross, Winterrok, Szymanko, Kalinowska, Dąbrowska, Wertheim.

Zebranie niedzielne stało na wysokim poziomie. Po całodniowych dyskusjach na temat deklaracji ideowej, przystąpiono do wyboru nowych władz centralnych. Do komitetu centralnego wybrano: tow. Rutkiewicza, Kozioła, Winterroka, Wojciechowskiego (Warszawa), F. Grossa, Topińskiego (Kraków), Haducha i Kuronia (Lwów). Do sądu centralnego weszli tow. Lehman, Wertheim, Salamander, Mayzel i Kaczanowski.

Po wyborach przewodniczący kongresu tow. F. Gross złożył dotychczasowym członkom ustępującego komitetu wykonawczego, a to tow.: Kopankiewiczowi, Ciołkoszowi, Niemyskiemu gorące podziękowanie za owocną pracę około rozwoju socjalistycznego ruchu wśród młodzieży akademickiej.

Po uchwaleniu szeregu wniosków natury organizacyjnej przewodniczący uznał zjazd za skończony.

W godzinach wieczornych odbyło się zebranie towarzyskie delegatów - uczestników kongresu, które w miłym nastroju przeciągnęło się do późnej nocy.

Kongres wzmocnił węzły akademickich działaczy wszystkich środowisk uniwersyteckich Polski.

NA EKRANIE DNIA.

S. H. S.

— Więc cóż pan sądzi, panie radco o zniesieniu konstytucji w królestwie S. H. S.?

— Co ja sądzę? A no, mówię przecież panu... Niema to, jak król i dynastja! Chce, to jest konstytucja, nie chce, to jej nie ma! Uważa pan, że królowie zaczynają się ruszać na nowo, jak przed wojną. Naprzód Amanullach, potem Zogu I., teraz Aleksander, lada dzień Mussolini i ani chybi, że królowie znowu porosną w piórka, albo ich poddani z wdzięczności porozwieszają na sznurach, jak wypraną bieliznę. Przykład działa, panie kochany! Uważa pan, jak to się ucieszył zapewne kaiser Wilhelm, kiedy usłyszał, że jeden z ukoronowanych monarchów wziął swój naród za mordę! Dirnichts, mir nichts. Była konstytucja — niema konstytucji: była skupczyna, — czy jak się to do cholery w S. H. S. nazywa — niema skupczyny! Były ustawy — niema ustaw. A niechże to choroba weźmie, panie szanowny! I co pan myśli, że uczyni teraz Primo di Rivera, a Pangalos, czy Waldemaras, albo Stalin?... Mają przykład i ani chybi, że zrobią u siebie to samo, co król Aleksander u siebie w Jugosławji.

— A jak temu zaradzić, panie radco?...

— Jak zaradzić? Spytaj się pan monarchistów polskich, nie mnie! Zresztą ja jestem zajęty oczekiwaniem uchwalonego dodatku mieszkaniowego i takie głupstwa nie trzymają mi się głowy!...

Stem.

Wyrzucony z całą rodziną w zimie na bruk.

Przy drodze Lubieńskiej nr. 37 mieszka kolejarz Gustaw Klarenbach z rodziną składającą się z żony i 7-ga dzieci.

Ponieważ właściciel tej realności p. Hnatyk chciałby mieć mieszkanie jego dla swej matki a poprzednio dla swego sublokatora, począł szykanować Klarenbacha w rozmaity sposób. — Przeprowadził przeciw niemu proces rumacyjny i wygrał go na podstawie zeznań zaprzysiężonego świadka, że żona Klarenbacha nakłaniała świadka by przebił nożem gospodarza. — Obecnie toczy się przeciw temu świadkowi dochodzenie karne o złożenie fałszywych zeznań. Tymczasem bez względu na to, Klarenbach musi jutro wynieść się z żoną w ostatnim stadjum ciąży i 7-giem dzieci na ulicę — bo w dzisiejszych warunkach innego mieszkania uzyskać nie może.

Miarodajne czynniki powinny zająć się tą sprawą i w drodze administracyjnej nie dozwolić na rumację i przy obecnym mrozie nie powiększać szeregów bezdomnych.

W raju sowieckim brak opału, chleba, mieszkań.

Na posiedzeniu prezydjum „Gosplana" obradowano nad sprawą opałową, bardzo doniosłą ze względu na porę zimową. Według przytoczonych w „Izwiestjach" cyfrowych danych, dostawa opału zmniejszyła się, gdy zapotrzebowanie i spożycie wzrosły, tak że władze sowieckie stoją w przededniu kryzysu opałowego. Jako środki zaradcze wskazano: jaknajdalej idące oszczędności w opale, wzmożenie wydajności kopalń węgla i nafty, oraz **racjonalizację zużycia opału.** Szczególny nacisk ma być położony na zaopatrzenie w opał wielkich środowisk przemysłowych.

„Prawda" donosi, iż **chleb**, wypiekany w kooperatywach robotniczych w Moskwie, okazał się tak niskiego gatunku, że jest **niemożliwy do spożycia.** Wydano zarządzenia celem usunięcia tych braków, powodujących narzekanie i skargi ludności.

Wobec katastrofalnego braku mieszkań „Prawda" wzywa do zaprzestania wznoszenia budynków reprezentacyjnych dla biur i skierowanie całego wysiłku na budowę domów mieszkalnych. Ciasnotę w biurach radzi usunąć przez redukcję urzędników.

Gdy dzieci zostają bez opieki...

TARNOPOL. Dnia 3. bm. Zygmunt Knatyk liczący lat 4 i Bolesław Knatyk liczący lat 2, synowie Michała i Zofji z Chomów Jankowieckich, bawiąc się sami w izbie. ogniem zapalili przy tej sposobności słomę i wskutek wytworzonego dymu w izbie podusili się. Dochodzenia w toku.

Samobójstwo w hotelu New Jork.

W ub. niedzielę w południe, w hotelu New Jork przy ul. Legjonów popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru 23- letni technik dentystyczny, Henryk Kamerman, który prawdopodobnie w tym celu przybył z Drohobycza do Lwowa.

Denat pozostawił list do matki, oraz kartkę, na której napisał, że z powodu nieuleczalnej choroby odbiera sobie życie.

Zwłoki desperata odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

O samobójstwie tem, Starostwo Grodzkie nie zostało powiadomione.

Niedbalstwo - czy znęcanie się nad bezrobotnymi.

W związku z wczorajszą naszą notatką o niemożliwych stosunkach w biurach Funduszu bezrobocia otrzymujemy następujące uwagi: Co wtorku i czwartku odbywa się tak zwana kontrola bezrobotnych. Postępowanie z tymi ludźmi jest wprost lekceważeniem — bo od godziny 8-ej rano muszą stać na schodach i kurytarzu począwszy od 2-go piętra, aż na dół w ścisku i na zimnie po 2—3 godziny. Nikt nie zwraca uwagi na to, że kiedyś mogą się zawalić schody i pogrzebać paręset osób bo gmach jest już stary.

Podobnie się przedstawia sprawa z wypłatą zasiłków przy ul. Zielonej, gdzie w małej salce ciśnie się przeszło 300 ludzi.

Czy kompetentne czynniki nie zdają sobie sprawy z tego, że obecnie panuje grypa a nagromadzenie takiej ilości ludzi i trzymanie ich na zimnie — chyba może się przyczynić do powiększenia się liczby chorych. Wskazanem by było, by miarodajne czynniki wglądnęły w tę sprawę — i zarządziły, żeby obywatele, którzy bez swej winy pozostają dziś bez pracy byli traktowani jak ludzie — ażeby nie znęcano się nad nimi i nie drwiono z nich, każąc im czekać na ulicy! Wstyd!

F. C.

—o—

Wilki pod murami Stryja

STRYJ (Kap.). Szczególnie ostra zima w Małopolsce Wschodniej wygoniła z lasów wilki, które za żerem ciągną do siedzib ludzkich, niepokojąc mieszkańców wsi a nawet odważają się podchodzić pod mury miast.

W dniach ostatnich zauważano na cmentarzu w Stryju kilka wałęsających się wilków. W nocy na przedmieściu stryjskim Nowy Świat wilki dostały się do zabudowań gospodarskich Hermana Zuckerberga i pożarły dwa konie, znajdujące się w stajni.

—o—

DODATEK SPORTOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Sport robotniczy.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWEJ DRUŻYNY ROBOTNICZEJ.

WARSZAWA, 8. 1. Onegdaj na lodzie Skry pierwsza w Polsce robotnicza drużyna hokejowa, Skra, rozegrała zawody towarzyskie z Orłem, zakończone wynikiem remisowym 9:9. Gra miała charakter treningowy. Z radością należy powitać fakt uprawiania sportów zimowych wśród robotników, jakoteż życzyć dalszego ich rozwoju.

—o—

BOKSERZY FINLANDZCY GÓRĄ!

Utarte, słuszne zresztą, zdanie, iż Finlandja jest synonimem lekkiej atletyki, należy obecnie rozszerzyć również na inne dziedziny sportu, w którym Finlandczycy wykazują ogólne zdolności nieprzeciętne. Nowy fakt zwycięstw bokserskiej reprezentacji „ojczyzny Nurmiego“ podczas turnee po Niemczech dowodzi słuszności zdania, wypowiedzianego na wstępie.

Trzy, nieulegające kwestji triumfy, a mianowicie z repr. Saksonji 8:2, z północną Bawarją 9:1 oraz z Wirtembergją 10:0 stawiają poziom finlandzkiego boksu robotniczego na jednym z najwyższych piedestałów tej sztuki. Wśród dziesięciu przedstawicieli najefektowniej zaprezentowali się Kokkonen (waga piórkowa) oraz Mela (waga średnia).

—o—

POPULARNOŚĆ BIEGÓW NA PRZEŁAJ WE FRANCJI.

Francuski sport robotniczy w okresie jesiennym żyje pod znakiem „crossów“. O wielkiej popularności biegów na przełaj świadczy ich ilość w tegorocznym sezonie jesiennym. Na terenie Francji zorganizowano 18 t. zw. „cross country“ o charakterze międzyklubowym. Według zdania doświadczonych sportsmenów, podobne biegi przyczyniają się w dużym stopniu do utrzymania formy w okresie martwoty zimowej.

—o—

WĘGRZY MYŚLĄ JUŻ O PRZYSZŁYM SEZONIE.

Najwyższe władze robotniczego sportu na Węgrzech ustaliły już w zarysie program najważniejszych imprez roku przyszłego.

Ukoronowaniem wszystkich zawodów będzie wielkie święto proletarjackiego sportu węgierskiego w dniach 1. i 2. czerwca 1929 r., w ramach którego odbędą się mistrzostwa w lekkiej atletyce i zapasach.

Drugiem niemniej ważnem wydarzeniem będzie udział przedstawicieli Węgier w II związkowym Święcie Sportu Niemieckiego. organizowanem w Norymbergji.

—o—

KRAKÓW.

Wycieczka TUR-a.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia TUR (Zwierzyniec) urządził wycieczkę sankami za miasto. Wycieczka zgromadziła 15 uczestników. Nosiła ona charakter turystyczny i trwała cały dzień.

A WE LWOWIE.

Jak nam donoszą w budżecie mag. m. Warszawy figuruje suma 129.000 zł. dla towarzystw sportowych, a 300.000 zł. na inwestycje sportowe. Co na to Lwów?

ZAWODY NARCIARSKIE WE LWOWIE.

Na skoczni na Zniesieniu odbył się konkurs skoków, w którym zwyciężył Lankosz (KTN.) nota 17,145, skoki 30 i pół, 29 mtr.

W poszczególnyc hklasach pierwsze miejsce zajęli: I klasa — Lankosz, II klasa — Zienkiewicz, III klasa — Szczepanowski.

W kombinacji pierwsze miejsce zajęli: I klasa — Witkowski nota 17,165; II klasa — Zienkiewicz nota 17,729; III klasa — Trojanowski nota 16,781.

———

ZARZĄD ROBOTNICZEGO SPORT. KOMIT. OKRĘG., tą drogą składa gorące podziękowanie dyrekcji kina Kopernik, a w szczególności p. dyr. Mellerowi, za łaskawe bezinteresowne oddanie sali na poranek kinowy, w dn. 6 stycznia 1929 r.

Zarząd R. S. K. O.

Piłka nożna w świetle cyfr.

Berliński „B. Z. Am Mittag“ ogłasza w jednym z ostatnich swoich numerów ciekawy bilans międzynarodowych spotkań piłkarskich za rok 1928.

Aczkolwiek bilans ten nie jest zupełnie ścisły, nie mniej jednak zasługuje na uwagę.

Przedstawia się on jak następuje. Na pierwszem miejscu kroczą Włochy, które w r. 1928 rozegrały ogółem 12 spotkań międzynarodowych, wygrywając z nich 7, przegrywając 2 oraz nie rozstrzygając trzech. — Posiadają one 17 punktów.

Na drugiem miejscu znajduje się Austrja — 10 gier, 7 wygranych, 1 przegrana, 2 nierozegrane, punktów 16; 3) miejsce zajmuje Anglja, 10 gier, 7 wygranych, 3 przegrane, nierozegranych 0, punktów 14; 4) Czechosłowacja — punktów 12; 5) Argentyna — punktów 11; 6) Belgja — punktów 11; 7) Urugwaj; 8) Niemcy. Węgry znajdują się na 11 miejscu, Szwecja na 19, **Polska zaś na 21 miejscu zaledwie** — 4 gry, 1 wygrana, 2 przegrane i 1 nierozstrzygnięta. Stosunek bramek 7:8, punktów 3.

Ogółem w tej klasyfikacji znajdują się 32 państwa, a poza Polską takie reprezentacje jak Stanów Zjednoczonych, Rumunji, Turcji, Norwegji i t. d.

—o—



Robotniczy klub lekko atletyczny w Tarnowie.

Ostatnie przedkongresowe zebranie plenum Zarządu Z. R. S. S.

WARSZAWA, W niedzielę, dn. 6. b. m odbyło się przedkongresowe zebranie plenum Zarządu Zw. Rob. Stow. Sport. Powzięto w obecności delegatów z całej Polski szereg doniosłych wniosków i uchwał do przedstawienia na kongresie Z. R. S. S., który odbędzie się w dniach 3. i 4. lutego w Krakowie.

—o—

Legitymacje Z. R. S. S.

Zgodnie z uchwałą zeszłorocznego Kongresu ZRSS. o usprawnieniu organizacji w Związku i klubach Egzekutywa Zarządu ZRSS. wprowadziła jednolity typ deklaracji i legitymacji dla wszystkich klubów robotniczych. Każdy członek ZRSS. wypełnia 3 deklaracje: jedna zostaje w klubie, drugą przesyła się do RSKO, trzecią do ZRSS. Klub jednocześnie z wysłaniem deklaracji wpłaca na rachunek ZRSS. w P. K. O. Nr. 7870, jako koszta deklaracji i legitymacji po 1 groszu za każdą deklarację i po 5 groszy za każdą legitymację. ZRSS. po otrzymaniu deklaracji wypełnia imiennie legitymację i opatrzoną numerem kolejnym ZRSS. wysyła ją do klubu. W ten sposób każdy członek klubu będzie miał swoją ewidencję i miejsce w kartotece ZRSS. Przy wystąpieniu z klubu, występujący oddaje legitymację o czem klub zawiadamia ZRSS. Składki członkowskie będą opłacane znaczkami ZRSS. w ten sposób, że ZRSS sprzedaje swoje znaczki poszczególnym RSKO po 4 grosze, RSKO. klubom po 6 groszy, a klub członkom nakleja na legitymacje za taką kwotę, jaka jest pobierana w danym klubie, jako składka miesięczna. Wszystkie kluby winne zaopatrzyć się w legitymacje przed Kongresem.

Norweska drużyna narciarska w Zakopanem. Norweski Związek Narciarski nadesłał do Polsk. Zw. Narciarskiego zgłoszenie swej drużyny na międzynarodowe zawody w Zakopanem, które się odbędą od 5 do 10 lutego.

Mueckenbrun w Chamonix. Polak Mueckenbrun, eksmistrz Polski w narciarstwie, przebywa od kilku lat w Chamonix i bierze żywy udział w zimowych sportach. W pierwszym konkursie skoków obecnego sezonu startował on w zawodach i zajął 2-gie miejsce za francuzem Kleberem Balmatem.

A. Z. S. MISTRZEM HOKEJOWYM KRYNICY.

W niedzielę nastąpiło zakończenie międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy. Turniej ten przyniósł poważny sukces drużynom polskim, które zdobyły pierwsze i trzecie miejsce. Pogoda wspaniała.

A. Z. S. (Warszawa) — B. K. E. (Budapeszt) 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Węgrzy wystąpili wzmocnieni doskonałym Minderem. AZS. przemęczony tygodniowemi walkami grał naogół słabiej i tylko dzięki ambicji i energji Tupalskiego i Krygiera odniósł mimo wszystko zasłużone zwycięstwo.

TEAM WIEDNIA — POGOŃ (Lwów) 2:2 (2:0, 0:0, 0:2), Mecz o trzecie miejsce w turnieju.

Ostateczna kolejność drużyn turnieju: 1) AZS (Warszawa); 2) B. K. E. (Budapeszt); 3 i 4 Team Wiednia i Pogoń (Lwów); 5) i 6) Legja Warszawa) i polska drużyna kombinacyjna (LTŁ)

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

W pierwszych w tym sezonie zawodach narciarskich w kombinacji, jak było do przewidzenia. Bronisław Czech. Nie obeszło się jednak bez niespodzianek. Przewidywano bowiem na ogół zwycięstwo w biegu Karola Szostaka lub J. Bujaka, który zajął aż 10-te miejsce, gdy tymczasem pierwszy do mety przyszedł Czech. Również pewną niespodzianką była jego, już druga w tym roku, przegrana do Rozmusa w skokach, gdy w roku poprzednim skoków nie przegrał ani razu do konkurenta krajowego.

Poszczególne wyniki skoków były następujące: 1) Rozmus Al. (Wisła) nota 13.886, (skoki 30, 35, 56 i pół m.); 2) Czech Br. (SNTT.) nota 13.875 (skoki 31 i pół, 35 i pół, 53 m) 3) Cukier Fr. (Sokół) 12.415 (30, 34, 48 i pół m.), 4) Mietelski Wł. (Wisła) 12.039 (27, 32, 42 m.).

Zawody zorganizowała SNTT i sekcja narciarska Strzelca zakopiańskiego.

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam zł. 10.— i wzywam tow. dr. St. Loewensteina do złożenia odpowiedniej kwoty.
Dr. S. Herschtal.

Wezwani składają po 5 zł. Pindycki Jan, Chmielewski Michał.

Wezwany składam na Fundusz prasowy zł. 3, i wzywam prenumeratorów Dz. L. pp. Demeczeka, Skrockiego, Iwaśkę, Pawlika, Wałuszewskiego i Frasulaka do złożenia dowolnych kwot na tenże cel.
Robotycki.

Wezwany składam 5 zł. na częściowe pokrycie strat wynikłych z powodu konfiskat i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow.: Nowickiego Macieja, Drabikowskiego Błażeja, Dąbrowskiego Szymona i Pyra Józefa.
Dąbrowski Grzeg.

Wezwany składam powtórnie 5 zł. jako protest przeciw konfiskatom i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty jako pokrycie strat tow.: Batora Romana i Borcza Henryka.
T. Drobut.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego“ i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty mistrzów Teatru M. a to: Pichlera Michała, Stahla Ignacego, Rzeszutkę Tomasza, Balka Zygmunta i Jarosiewicza Andrzeja, tudzież mistrzów M. Z. E. z Persenkówki Jakubeckiego Leona, Winohradnika Jana i Brzezickiego Michała.
Hoffmann Franciszek.

Wezwany składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam Kota Józefa, Swobodę Józefa i Branickiego Bronisława do złożenia odpowiednich kwot.
Frankowski L.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 9 stycznia 1929 r

MASZYNA DO PISANIA ŁUPEM WŁAMYWACZY. Nieznani sprawcy dostali się do biur właściciela składu porcelany Aleksandra Lewickiego przy pl. Marjackim l. 10., skąd skradli maszynę do pisania marki „Underwood“, wartości 80 dolarów.

TĘSKNI ZA LWOWEM. Mozes Selig Grüner, false Lewites, pomimo, że ma zakazany pobyt we Lwowie, wałęsał się po ulicach miasta, szukając sposobności do kradzieży. Przypadkowo wpadł jednak w ręce posterunkowego, który odstawił go do aresztu. Nieborak będzie odstawiony do miejsca przynależności pod Skolem.

ZA BRAK CENNIKÓW został skazany Józef Nowak, właściciel składu wędlin, oraz rzeźnik Stanisław Konopacki po 50 zł. grzywny.

FABRYKĘ TUTEK bez uprawnienia przemysłowego, prowadził Eljasz Kornblum. Spotkała go za kara 160 zł. grzywny.

CHLEB Z NIEDOZWOLONEJ MĄKI wypiekał Salomon Finkel, za co został skazany dwukrotnie po 100 zł. grzywny, lub 20 dni aresztu. Za to samo przewinienie został skazany Salomon Klehr, na 30 zł. grzywny, lub 3 dni aresztu.

ZA ZŁĄ WAGĘ PIECZYWA zostali skazani: Mozes Remer na grzywnę 80 zł., lub 4 dni aresztu, Benjamin Gruber na 200 zł., Simon Horowitz na 150, Feiwel Scherzer na 100, Stanisław Wojtalewicz na 80, Zygmunt Pliwer na 90, Samuel Hay dwukrotnie na 10 i 150, Mozes Fliegelmohr na 100, Jakób Woller na 50, Leon Baumgarten na 150, Marjan Zygmunt Oliwer na 100 zł. lub 10 dni aresztu, Adolf Finster i Abraham Rosenman po 30 zł. lub 3 dni aresztu.

ZA NIEPRZESTRZEGANIE OZNACZONYCH GODZIN W HANDLU ukarano: Izaaka Rosenthala grzywną 60 zł., Salomona Katza 70, Salomona Herscha Rotha, Zygmunta Witzeltiera, Anielę Litwak i Szyję Trop po 50 zł. lub kilkudniowym aresztem.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Efroim Jakób Katz, został aresztowany za oszustwo na szkodę Marji Kwiatkowskiej, zam. przy ul. Snopkowskiej l. 12.

Anna Trusz i Zofja Górniak dostały się do „ula“ za wałęsanie się po ulicach miasta i unikanie wizyt lekarskich.

Paulina Król, została aresztowana za opilstwo i wywołanie awantury.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. 20- letnia Krystyna Hiklerówna, wczoraj, przedpołudniem w mieszkaniu siostry przy ul. Kordeckiego l. 20, zatruła się kwasem solnym. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala. Powodem desperackiego kroku, była zawiedziona miłość.

OFIARA MROZU. Wczoraj wieczorem przywieziono do Pogotowia ratunkowego 17- letniego Pawła Dacka, pomocnika stolarskiego, który przy pracy odmroził sobie prawą nogę. Udzielono mu pierwszej pomocy.

NAPAD NOŻOWCA. Wczoraj wieczór za żółkiewską rogatką jakiś nożowiec napadł na idącego do domu Michała Jurdygę, murarza i zranił go nożem w lewy bok. Ciężko zranionemu udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie ratunkowe.

NĘDZA POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Halickiej l. 10, zatruła się jakąś trucizną 54- letnia wdowa po lekarzu Marja Nowińska. Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęsnej pierwszej pomocy. Powodem zamachu samobójczego były kłopoty materjalne.

KARAMBOL SAMOCHODÓW. Wczoraj popołudniu u wylotu ul. Halickiej a Sobieskiego zderzyły się dwie autodorożki nr. 8137 i 8621, przyczem oba samochody uległy uszkodzeniu. Policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

RZEZIMIESZKI AMATORAMI ODTŁUSZCZAJĄCEJ KURACJI PARAFINOWEJ. Z podwórza realności przy ul. Berka Joselowicza l. 27, jacyś osobnicy skradli złożone w szopie 4 worki po 100 kg. parafiny białej w kostkach, wartości 800 zł., na szkodę Józefa Parnesa. Rzezimieszki zapewne urządzą, będący obecnie w „modzie“ zakład kuracji odtłuszczającej przy pomocy skradzionej parafiny.

REWJA“ ADEPTÓW MERKUREGO PRZED OBLICZEM SPRAWIEDLIWOŚCI. Trybunał dla spraw skarbowych, pod przewodnictwem r. Zgórskiego, ukarał wczoraj szereg osób za różne przestępstwa.

Na wstępie odpowiadali mieszkańcy Tyszyc, koło Sokala: Wasyl Wasyłyszyn i Juljan Ulicki, których przytrzymano w lesie w chwili ścinania sosenek na choinki. Pierwszy z nich został skazany za dewastowanie lasu na 120, drugi na 160 zł. grzywny.

DWA POŻARY MIESZKANIOWE. Wczoraj wieczór w mieszkaniu dozorczyni realności przy ul. św. Anny l. 11, Pauliny Orejszuk, zapalił się sufit z powodu wadliwej budowy komina.

W dwie godziny później zapaliła się ścianka drewniana w mieszkaniu Pepi Heizel w realności przy ul. Skarbkowskiej l. 36.

W obu wypadkach straż pożarna pod kierownictwem instruktora Grankowskiego pożar zlokalizowała i ugasiła.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO

Środa o 7.30 „Jedna jedyna noc“.

Czwartek, o 7.30 „Trubadur“.

Piątek, o 4-tej pop. „Rycerze Królewny“ przedstawienie młodzieży szkolnej z Dobromila.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7 30 „Wesele na Kurpiach“.

Czwartek o 7.30 „Wesele na Kurpiach“.

—o—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 11 stycznia: Paul Aslan, artysta dramatyczny i reżyser wiedeńskiego „Burgteatru“.

—o

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY „Wesele na Kurpiach“ w wyk. Teatru Regjonalnego w Teatrze Małym. Dyrekcja Teatru Małego postanowiła w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego urządzić 10, 11, i 12 b. m. o godzinie 4-tej popoł Zgłoszenia poszczególnych Zakładów Naukowych przyjmuje Dyrekcja Teatru Małego w godzinach od 11-tej do 2-giej i od godz. 6-tej wieczór. Telefonicznie na numer 32-70.

Czwartek, o godz. 4 pop. „Wesele na Kurpiach“.

TEATR WIELKI. Jutro, wznawia dyrekcja Teatru dawno niegraną, operę J. Verdi'ego „Trubadur“ z gościnnym udziałem zaszczytnie znanej p. Wiktorji Pastówny, oraz wybitnego tenora scen niemieckich Jana Haendla i byłego śpiewaka opery lwowskiej Fr. Schütza. Z dawnej reprezentacji artystyczno- wokalnej tej opery biorą udział p. Platówna, oraz pp. Pankiewiczowa, Łowczyński i Zoporn.

„LOTNIK RAMPER“ w Przemyślu. Miejski Teatr Lwowski, występuje dziś t. j. w środę 9. b. m gościnnie w Przemyślu w sali Teatru Polskiego na Zasaniu, z głośną senzacyjną sztuką Maksa Mohra „Lotnik Ramper“.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK. Emil Jannings we filmie „Ostatni rozkaz“.

MARYSIENKA: Emil Jannings we filmie „Ostatni rozkaz“.

APOLLO: „Przedwiośnie“.
LEW. „Przedwiośnie“.
CHIMERA: „Chicago“.
COLOSSEUM: „Pensjonarki“.
PALACE: „Węgierska rapsodja“.
OAZA: „Dama w wagonie sypialnym“.
FATAMORGANA: „Gdy mężczyzna kocha“.
CASINO: „Jad miłości“.
PASAŻ: „Dziedzictwo krwi“.
AVENUE: „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.
GRAŻYNA: „Cyrk“ z Charlie Chaplinem.

Przepłukiwanie krwi.

Odzież, czy bieliznę czyścimy i pierzemy aby umożliwić ich używanie w dalszym ciągu. Dlaczegóżby nie można tej metody przenieść na człowieka i jego organy? Dlaczegóżby nie można było „przeprać“, przepłukać krwi, zawierającej niepożądane domieszki?

Próbę taką przeprowadził prof. dr. Haas w Giessen. W ciężkich cierpieniach nerkowych gromadzą się składniki trujące w krwi i wywołują objawy zatrucia. Prof. Haas przepłukania te podejmował zrazu w ten sposób, że przeprowadzał krew z arterji do rury z kolodjum, przepłukiwał ją, poczem wpompowywał ją bezpośrednio do żyły. Metoda ta przedstawiała pewne niedogodności, skutkiem czego doktor Haas zmienił ją. Teraz wypompowuje z żyły około pół litra krwi, dodaje preparat wątrobiany, by się nie ścięła i przepłukuje w osobnym pokoju wedle specjalnego procesu (djaliza), poczem przepłukaną krew wprowadza z powrotem do żyły. Tak po koleji „przepiera“ się wszystką krew. Skutek okazuje się korzystny. Znikają bóle głowy, polepsza apetyt, podnosi się nastrój pacjenta, jednak na samą chorobę nerkową zabieg ten niema wpływu, tylko krew pozbywa się niejako trucizny. Może dalsze próby i w tym kierunku przyniosą pomoc.

—o—

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMITETU OBWOD. P. P. S. Wschodniej Małopolski, odbędzie się w niedzielę 27. stycznia b. r. Początek obrad o godz. 10-tej rano.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Bliższe szczegóły w zaproszeniach imiennych.

Ze względu na ważność posiedzenia, obecność wszystkich członków konieczna.

Za Komitet Obw. Dr. H. Diamand, przew. B. Skalak, sekr.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO Org. Ml. T. U. R. we Lwowie, odbędzie się dnia 9. b. m. (środa o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu ul. Sykstuska l. 21. II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się K. W.
2) Sprawa II. Zjazdu.
3) Wolne wnioski.

Za Komitet: Fota, Górnik, Fiałkowska, Pańków, Lemejda, Bijak, Teniuch.

—o—

Z. N. M. S.

W czwartek, 10. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Z. N. M. S. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Zarządu.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd: Haduch, przew., Lewulis, sekr.

—o—

Z wydawnictw.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“ N-. 5. Rok II. Cena 5. Wyszedł nowy nume- „Spraw Narodowościowych“, któ-y zawiera: wspomnienie pośmie-tne o śp. Edw. Maliszewskim, pióra St. Thugutta, fachową k-ytykę spisu ludności w Prusach w -. 1925 z punktu widzenia mniejszości język. Mieczysł. Przyskiego, dr. Jana Stankiewicza nader czysława Przyskiego, dr. Jana Stankiewicza nader interesujący artykuł o narzeczach języka białoruskiego. W artykule pt. „Wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku“ autor (Mirolub) poddaje szczegółowej analizie orzeczenie T-ybunału Haskiego. z dnia 26 kwietnia 1928 r., dotyczące uprawnień mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Pozatem omawiany nr. „Spraw Narodowościowych“ zawiera bogatą kronikę ze spraw mniejszościowych w Polsce (Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Litwini, Żydzi Rosjanie), z zagadnień narodowościowych poza Polską (m. in. Polacy w Niemczech. Zagadnienia narodowościowe poza Z. S. S. R. Stan powszechnego szkolnictwa polskiego na Litwie w cyfrach w r. 1928-9) oraz spraw mniejszościowych na terenie międzynarodowym (51 / i 52 posiedzenia Rady Ligi Narodów, IX Zgromadzenie Ligi Narodów, XXV Kongres Unji Międzyparlamentarnej). Kończą numer notatki sprawozdawcze z działalności Instytu Badań Spraw Narodowościowych oraz recenzje. Nowy numer „Spraw Narodowościowych“, jak i poprzednie, zasługuje na baczną uwagę wszystkich, którzy interesują się kwestjami narodowościowemi, tak ważnemi z punktu widzenia interesów naszego państwa i narodu.

Do nabycia w księgarniach i admin. „Spraw Narodowościowych“ Warszawa, ul. Jasna 19 (II. .) tel. 46-64.

„MUZYKA“. W roku bieżącym minęło 150 lat od wystawienia pierwszej polskiej opery — „Nędzy Uszczęśliwionej“ Macieja Kamieńskiego. Z tej okazji redakcja „Muzyki“ w ostatnim swym (grudniowym) zeszycie, poświęca dziejom opery ojczystej obszerne studjum historyczne dr. Henryka Opieńskiego. Dzieje muzyki kościelnej w Polsce w ok-esie baroku, omawia szczegółowo w tym samym numerze Ks. Hieronim Feicht.

Poniekąd uzupełnieniem wydanego poprzednio numeru schubertowskiego jest świetny artykuł znanego kompozytora rosyjskiego A. Głazunowa o Schubercie i o stylu jego muzyki. Artur Rubinstein kreśli sylwetkę współczesnego kompozytora brazylijskiego Villi Lobosa.

Redaktor „Muzyki“ Mateusz Gliński w art. „Premjery operowe w radjo“ streszcza projekt zużytkowania transmisyj radjowych dla propagandy oper polskich i obcych, nie znajdujących się w repertuarze naszych teatrów operowych. Wreszcie Stefan Cybulski snuje interesujące refleksje na temat projektowanego przez Departament Sztuki „Liceum muzycznego“.

W części redakcyjnej znajdujemy artykuł o projekcie przewiezienia zwłok Szopena na Wawel.

Nume- zawiera poza zwykłemi działami: „P-zegląd Pedagogiczno-Muzyczny“ i inne. Do zeszytu dołączony jest dodatek nutowy („Pieśń ludowa“ E. Pankiewicza) i kronika ilustrowana. (Red. i Adm.: Wa-szawa, Kapucyńska 13).

—o—

Sprawy partyjne.

OKR. PPS. STRYJ, odbędzie w piątek dnia 11. stycznia o godz. 17-tej w Stryju, posiedzenie z udziałem tow. posła Niedziałkowskiego.

Prezydjum OKR. zawiadamia tą drogą wszystkich o powyższem posiedzeniu.

Szczerski Mieczysław sekr. Ożga Wojciech przew.

W CZWARTEK, 10. b. m. W BORYSŁAWIU, w sali Sokoła, odbędzie się o godz. 18-tej odczyt tow. posła Niedziałkowskiego na temat: „O co idzie zwolennikom tak zwanej rewizji konstytucji“.

—o—

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.